

**Anita Całek**

Uniwersytet Jagielloński

**Biografia jako reprezentacja**

„Biografia, gatunek hybrydowy, istnieje w nieustannym napięciu pomiędzy pragnieniem odtworzenia czegoś prawdziwego, zgodnie z regułami *mimesis* a wyobraźnią biografą, która w tym samym czasie musi stworzyć na nowo świat, którego już nie ma, zgodnie ze swą intuicją i zdolnościami twórczymi”<sup>1</sup> – tym trafnym stwierdzeniem François Dosse otwiera pierwszy rozdział swojej książki poświęconej biografii. Wskazując, iż biografia problem „prawdy historycznej” i fikcji dzieli razem z historią, francuski badacz przypomina również myśl Paula Ricoeura, iż każda narracja dotycząca życia będzie połączeniem fabulacji i faktycznego doświadczenia<sup>2</sup>.

Refleksja nad tą paradoksalną naturą biografii towarzyszy badaczom od dawna, o czym świadczy stała obecność tego wątku w klasycznych pracach biografistycznych: André Maurois (1930), Johna Arthura Garraty’ego (1957), Paula M. Kendalla (1965), Jamesa L. Clifforda (1970), Daniela Madelénata (1984) czy właśnie cytowanego wyżej François Dosse’a (2011)<sup>3</sup>. Zdanie Paula M. Kendalla, iż biografia jest niemożliwym godzeniem ze sobą sztuki, nauki i umiejętności warsztatowych, było zresztą często powtarzane w tekstach późniejszych, ilekroć któryś z badaczy chciał podkreślić pograniczność biografii jako gatunku, ale i sposobu

---

<sup>1</sup> F. Dosse, *Le pari biographique. Écrire une vie*, Paris 2011, s. 57, tłumaczenie własne. W oryginalnym brzmieniu: „Genre hybride, la biographie se situe en tension constante entre une volonté de reproduire un vécu réel passé selon les règles de la *mimesis*, et en même temps le pôle imaginaire du biographe qui doit recréer un univers perdu selon son intuition et ses capacités créatives”.

<sup>2</sup> Dosse przywołuje tu rozważania Ricoeura z tekstu *Soi-même comme un autre* (pol. *O sobie samym jako innym*, tłum. B. Chełstowski, Warszawa 2003).

<sup>3</sup> Por. A. Maurois, *Aspects de la biographie*, Paris 1930; J.A. Garraty, *The Nature of Biography*, New York 1957; P.M. Kendall, *The Art of Biography*, London 1965; J.L. Clifford, *From Puzzles to Portraits: Problems of a Literary Biographer*, Chapel Hill 1970; D. Madelénat, *La biographie*, Paris 1984; F. Dosse, *Le pari biographique...*; por. omówienie tych prac: A. Całek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013, s. 21–47.

rekonstruowania historii życia jednostki. W tym właśnie punkcie światowe badania biograficzne radykalnie różnią się z ujęciem polskim: utrwalonym w okresie panowania paradygmatu strukturalistycznego ostrym podziałem na biografie literackie i naukowe, obecnym jeszcze w pracach badaczy z lat 1967–1971 – Marii Jasińskiej<sup>4</sup> i Czesława Kłaka<sup>5</sup>, a „zatwierdzonym” przez Janusza Sławińskiego (uznanego w owym czasie za autorytet jako autora jedynej kompletnej propozycji metodologii badań biograficznych<sup>6</sup>) w postaci hasła *Biografia w Słowniku terminów literackich*<sup>7</sup>. Biografia współczesna opisywana jest tam w dwóch postaciach – jedna z nich to biografia literacka, poddana zabiegom beletryzacyjnym, z elementami fikcji fabularnej oraz druga, „czysto dokumentalna”, którą badacz charakteryzuje jako będącą „montażem wyciągów ze źródeł dotyczących życia bohatera”, wymagając „zredukowanych do minimum” elementów narracyjnych. Ujęcie to jest tak bardzo nieaktualne, że trudno się do niego odnosić inaczej niż w aspekcie historycznym<sup>8</sup>, dlatego też w dalszej części, kontynuując tradycje obecne w badaniach światowych, nie będę pisać osobno o biografiami naukowych/literackich, traktując je z punktu widzenia problematyki reprezentacji jako zjawiska pokrewne<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> M. Jasińska, *Z problematyki typologii współczesnej zbeletryzowanej biografii*, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych” 1967, z. 1, s. 1–6; tejeże, *Typologia zbeletryzowanej biografii*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. XV, z. 1, s. 5–17; tejeże, *Zagadnienia biografii literackiej: geneza i podstawowe gatunki dwudziestowiecznej beletrystyki biograficznej*, Warszawa 1970.

<sup>5</sup> Cz. Kłak, *Teoretyczne problemy powieści biograficznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Nauki Humanistyczne” 1968, z. 3 (5), s. 257–292.

<sup>6</sup> *Myśli na temat: biografia pisarza jako jednostka procesu historycznoliterackiego*, [w:] *Biografia – geografia – kultura literacka*, red. J. Ziomek i J. Sławiński, Wrocław 1975, s. 9–24.

<sup>7</sup> Por. J. Sławiński, *Biografia*, [hasło w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, wyd. 3 poszerz. i popr., Wrocław 2000, s. 67. Warto wspomnieć, że również w czwartym, najnowszym wydaniu tego słownika (z 2002 roku) definicja „Biografia” pozostała bez zmian, mimo iż były one naprawdę konieczne, gdyż obecny kształt tego hasła jest tylko widomym świadectwem zapóźnień w tym obszarze badań (także w wymiarze bibliograficznym – ostatnia wymieniana przez Sławińskiego praca pochodzi z 1992 roku).

<sup>8</sup> Kwestii tej nie chcę komentować w tym miejscu szerzej, znalazła ona bowiem swe opracowanie w artykule Jerzego Madejskiego (*Biografia struktury – struktura biografii. Dopiski do teorii Janusza Sławińskiego*, [w:] *Dzieła – języki – tradycje*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2006, s. 28–44), poświęciłam też jej osobne miejsce w książce (A. Całek, *Biografia naukowa...*, s. 91–108).

<sup>9</sup> Nie znaczy to, iż biografie szerzej rozumiane jako faktograficzne nie mają swojej specyfiki – wręcz przeciwnie (pisałam o tym obszernie w *Biografii naukowej...*, a wcześniej w monografii *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki: psychobiografia naukowa*, Kraków 2012, s. 29–49). Jednak analizując problem biografii rozumianej jako forma reprezentacji historii życia konkretnej jednostki podnoszę kwestie natury ogólnej, które – choć ilustrowane przede wszystkim w odniesieniu do prac faktograficznych – często mogą występować również w biografiami literackich. O tych ostatnich pisała szerzej Renata Jochymek w monografii

Kendall charakteryzuje biografię następująco: „Biorąc pod uwagę, że biografia reprezentuje wyobraźnię ograniczaną przez prawdę, fakty zyskujące siłę prawd objawionych, sądzę, że można by ją zdefiniować jako «imitację (symulację, naśladowanie) [*simulation*] życia człowieka za pomocą słów na podstawie wszystkiego, co jest o nim wiadome»”<sup>10</sup>. Dopowiada jeszcze, iż wymaga ona kompetencji z trzech różnych pól: technik badawczych charakterystycznych dla badań biograficznych, zastosowania koncepcji naukowych do zinterpretowania zgromadzonych danych oraz zdolności pisarskich, by stworzyć narrację.

Biografię jako swoiste połączenie nauki i literatury – niezależnie od jej faktograficznego lub literackiego charakteru – warto ująć w szerszej perspektywie, odwołując się do pojęcia reprezentacji. Biografia jako reprezentacja, przenosząc czytelnika w czas i świat, których już nie ma, kreuje przestrzeń symbolicznego, kulturowego spotkania z opisywanym bohaterem biografii, pozwalając odbiorcy – za pomocą środków literackich – na przekroczenie ograniczeń i doświadczenie „tekstowego ekwiwalentu” relacji interpersonalnej. Równocześnie – aby było to możliwe – reprezentacja ta musi być zakorzeniona w faktach (historycznych, biograficznych) oraz świadectwach (zwłaszcza wypowiedziach samego bohatera biografii). Być może właśnie to niepowtarzalne połączenie przesądza o nieustannej popularności biografii jako gatunku<sup>11</sup>.

Zastosowanie pojęcia reprezentacji w biografii oznacza konieczność wzięcia pod uwagę wspomnianej podwójności porządku empirycznego i tekstowego: „Z jednej strony – pisze Michał Paweł Markowski – podziwiamy samą rzecz i doświadczamy jej obecności, z drugiej to, jak została ona przedstawiona, czyli zastępujące ją przedstawienie. Między samą rzeczą a jej przedstawieniem, wzorcem i kopią, przedmiotem i efektem naśladowania rozciąga się sfera reprezentacji, czyli jednoczesnego podwojenia i zastąpienia modelu przez kopię”<sup>12</sup>. Podwójność tych porządków jest jednak elementem łączącym analizowane zjawiska: także w biografii relacja pomiędzy narracją o życiu a historycznie oraz empirycznie prawdziwym biegiem życia człowieka, który staje się bohaterem biografii, prowadzi do przekształceń, których rezultat – w odniesieniu do dzieła literackiego – Ryszard Nycz nazwał tropem figuralnej reprezentacji<sup>13</sup>.

---

*W zwierciadle biografii: współczesna polska biografia literacka na przykładzie utworów Joanny Siedleckiej, Agaty Tuszyńskiej, Barbary Wachowicz, Warszawa 2004.*

<sup>10</sup> P.M. Kendall, *The Art of Biography...*, s. 15, tłumaczenie własne. W oryginalnym brzmieniu: „Considering that biography represents imagination limited by truth, facts raised to the power of revelation, I suggest that it may be defined as «the simulation, in words, of a man's life, from all that is known about that man»”. Wątek „symulacji” ma swą kontynuację w ostatniej części artykułu.

<sup>11</sup> Fenomen ten – w odniesieniu do francuskiego rynku wydawniczego – szeroko omawia François Dosse; tegoż, *Le pari biographique...*, s. 7–55.

<sup>12</sup> M.P. Markowski, *O reprezentacji*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 314.

<sup>13</sup> R. Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości*, Kraków 2001, s. 13.

Takie przesunięcie stwarza nieusuwalną różnicę między rzeczywistością a tekstem. W estetyce ta pierwsza jest nazywana „modelem”, wobec którego „dzieło sztuki naśladuje, odtwarza, reprodukuje coś, co jest od niego inne, co posiada niezależny status egzystencjalny”<sup>14</sup>: analogicznie i biografia jest tekstowym naśladowaniem biegu życia. Jednak między reprezentacją w tekście fikcyjnym a reprezentacją jako specyfiką dzieła biograficznego występuje znacząca różnica, a jest nią potrzeba referencjalności (wskazana przez Philippe’a Lejeune’a) oraz „oddawania sprawiedliwości” przeszłości, na co wskazywał Frank Ankersmit, pisząc o narracji historycznej.

### Biografia jako reprezentacja „oddająca sprawiedliwość” przeszłości

Ewa Domańska w artykule wstępnym do tomu zbiorowego prac Ankersmita, nazywa reprezentację „propozycjami widzenia przeszłości z pewnego punktu widzenia; propozycjami, jak można organizować naszą wiedzę o przeszłości”<sup>15</sup>, przypominając, że stanowisko badacza w kwestii prawdy nie jest tak radykalne, jak wielu innych historyków bliskich narratywizmowi (w tym Haydena White’a). Pisze o tym, odwołując się do wypowiedzi samego Ankersmita:

Chciałbym tutaj stanowczo zaznaczyć, że nie powinno się moich rozważań interpretować jako ataku na prawdę. Prawda jest naszym jedynym kryterium, kiedy musimy decydować o tym, co mówi się o przeszłości w indywidualnych sądach. Żaden z moich argumentów nie zachęca do kwestionowania tej absolutnie podstawowej prawdy o historiografii i nie mam zamiaru podważać tego, co na ten temat powiedzieli empiryści. Tam, gdzie prawda odgrywa ważną rolę, powinniśmy bezwzględnie uszanować jej prawa<sup>16</sup>.

Jednak to właśnie reprezentacja jest równocześnie zjawiskiem, w przypadku którego obok kryterium prawdy pojawia się potrzeba oceny poprawności proponowanego przedstawienia<sup>17</sup>. Kryterium poprawności nie zastępuje prawdy ani nie unieważnia potrzeby jej poszukiwania w nauce, a tym samym nie pozwala historykowi na swobodną fikcjonalizację przeszłości<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Z. Mitosek, *Mimesis – między udawaniem a referencją*, [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2002, s. 232.

<sup>15</sup> E. Domańska, *Miejsce Franka Ankersmita w narratywistycznej filozofii historii*, [w:] F. Ankersmit, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, Warszawa 2004, s. 13.

<sup>16</sup> F. Ankersmit, *Gadamer i doświadczenie historyczne*, [w:] tegoż, *Narracja...*, s. 318–319.

<sup>17</sup> Ankersmit pisze: „Związek pomiędzy przedstawieniem (historycznym) a przedstawianym przedmiotem nie może być zredukowany do prawdy ani też tłumaczony jako prawda. Jednakże możemy zapytać o poprawność historycznego przedstawienia przeszłości – i kwestia kryteriów dla tej poprawności niewątpliwie mocno będzie przypominać o tym, co mamy do stracenia w dyskusji dotyczącej prawdy (historycznej)”. Tamże, s. 319.

<sup>18</sup> F. Ankersmit, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] tegoż, *Narracja...*, s. 36.

Narracja biograficzna jest równocześnie narracją historyczną, dlatego też zagadnienie prawdy w stosunku do kwestii konstruowania reprezentacji jest dla biografa równie ważne co dla historyka. Wyzwaniem etycznym dla obu jest pogodzenie świadomości konstruowania reprezentacji w procesie pisania historii (lub biografii), która jednakże musi być adekwatna, czyli „oddająca sprawiedliwość przeszłości”. Pojęcie to ma w koncepcji Ankersmita ważne miejsce i zdaniem badacza zdecydowanie odróżnia historyka od powieściopisarza:

Jest jednak faza, kiedy jest się zasadniczo nadal historykiem, i następna – faza, kiedy zaczyna się być powieściopisarzem. Wynika z tego, że obowiązek historyka „zadośćuczynienia sprawiedliwości” wobec przeszłości nie ma odpowiednika w literaturze i w powieści i że teoria literatury nie pomoże zrozumieć, jak historyk może czy nie wypełnić ten obowiązek. Dlatego też używanie pojęć „narracja” i „narratywizm” może zaprowadzić nas na manowce. Przywodzą one bowiem na myśl literaturę i powieść, i jeżeli będziemy kierować się tymi sugestiami, będziemy skłonni uwierzyć, że nie istnieją ani narzędzia, ani kryteria pozwalające określić, które z konkurujących reprezentacji historycznych „bardziej oddają sprawiedliwość” danemu fragmentowi przeszłości [...] Główny problem polega na tym, że przedstawienie jest zawsze reprezentacją przedstawianego, które powinno być przedstawione tak adekwatnie, jak to tylko możliwe<sup>19</sup>.

W wypowiedzi tej padają ważne kwestie: po pierwsze Ankersmit, zauważając bliskie związki historii i literatury, podkreśla jednak rozdzielność tych dziedzin. Po drugie, konieczność „oddawania sprawiedliwości” przeszłości ma charakter tak etyczny, jak naukowy, podlegając ocenie – reprezentacje uznawane są za bardziej lub mniej adekwatne, wiarygodne w większym lub mniejszym stopniu oraz poprawne lub niepoprawne.

Nadmiernym uproszczeniem byłoby więc stwierdzenie, że jeśli biografię traktujemy jako reprezentację, to nie podlega ona ocenie w odniesieniu do kategorii prawdy<sup>20</sup>. Chociaż bowiem biografia jako reprezentacja jest zasadniczo interpretacją (wobec której kryterium prawdziwości ma ograniczone zastosowanie), to jednak jej fundamentem są fakty, które należą do pola badań historycznych (gdzie orzeka się o prawdziwości danych)<sup>21</sup>. Ten podwójny wymiar reprezentacji pojawia się w kilku różnych fragmentach rozważań Ankersmita, który apeluje o *juste milieu* w kwestii rozstrzygnięcia o prawdziwości *versus* fikcjonalności przedstawienia, podkreślając absurdalność sceptycyzmu wobec faktów:

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 38–39.

<sup>20</sup> Fikcjonalizację i literaturyzację biografii zaproponował Sławomir Rzepczyński (w książce *Biografia i tekst*, Słupsk 2004), a Michał Rusinek kilka lat przed nim postulował uznanie biografii za autorskie kreacje życia twórców, a nie ich naukowe rekonstrukcje (por. tegoż, *Kilka uwag o biografii, muzyce i języku*, „Teksty Drugie”, 2000, z. 4, s. 97–99).

<sup>21</sup> Por. teza 2.1., F. Ankersmit, *Sześć tez o narratystycznej filozofii historii*, [w:] tegoż, *Narracja...*, s. 56.

[...] powinniśmy wybrać rozsądną drogę pośrednią pomiędzy dążeniem empirysty, by umieścić wszelkie przedstawienie historyczne na Prokrustowym łożu opisu a derridiańską przesadą. Na pewno empirysta ma często rację, dostrzegając wątpliwe, a nawet absurdałne aspekty orgiastycznego kultu słowa derridiańskiej dekonstrukcji. Dekonstrukcjonista zaś ma z pewnością rację, twierdząc wbrew empiryście, że język wnosi własny wkład w rozumienie historii. Obaj mają do pewnego stopnia rację i obaj się mylą. Winniśmy zatem skierować energię umysłową na badanie *juste milieu* pomiędzy Scyllą empiryzmu a Charybdą derridiańskiej dekonstrukcji. Możemy to zrobić, oddając sprawiedliwość zarówno opisowi (i „odniesieniu”), jak i przedstawieniu (i „byciu o”), a jednocześnie dostrzegając ograniczenia każdego z nich<sup>22</sup>.

Także Jean-Marie Schaeffer w odniesieniu do problematyki fikcjonalności *versus* faktualności narracji, zauważa, że chociaż poststrukturaliści zdecydowanie krytykują tę opozycję, odrzucając realizm ontologiczny i wskazując, iż konstrukcyjny charakter dyskursu neutralizuje fakty na rzecz „fikcjonalizacji”, to jednak nie udało się im dowieść, że sama narracyjność wystarczy, aby przekształcić „faktyczne” w „fikcyjne”. Dlatego też, zdaniem autora, w mocy pozostaje podział na „prawdziwe” i „wymyślone”, tak mocno zakorzeniony w zdroworozsądkowym podejściu przeciętnego odbiorcy<sup>23</sup>.

Warto zatem traktować biografię jako kolejną propozycję reprezentacji danego biegu życia sygnowanej konkretnym autorskim pomysłem badacza, nie monopolizującego tego przekazu i nie uznającego go za jedynie obowiązujący. Rezygnacja z traktowania danej biografii jako „wielkiej narracji” nadającej kulturowy sens jednostkowej historii życia nie oznacza przy tym zgody na traktowanie tekstu jako fikcji, kolejnej pośród wielu możliwych. Takie podejście zwalniałoby bowiem biografę z zasad etyki zawodowej na rzecz powieściopisarskiej niefrasobliwości. A przecież z podkreślanej przez Ankersmita konieczności „zadośćuczynienia przeszłości” nic nie może biografę zwolnić. Tym bardziej, że oczekiwanie referencyjności, którą Andrzej Zieniewicz definiuje jako „poczucie, że słowa trafnie odnoszą się do rzeczy,

<sup>22</sup> Por. tegoż, *Zwrot lingwistyczny: teoria literatury a teoria historii*, tamże, s. 95.

<sup>23</sup> Badacz pisze: „The poststructuralist criticism of the fact/fiction dichotomy has pointed out that every (narrative) representation is a human construction, and more precisely that it is a model projected onto reality. But the fact that discourse in general, and narrative discourse in particular, are constructions does not by itself disqualify ontological realism or the distinction between fact and fiction. To rule out ontological realism, it would be necessary to show independently that the constructive nature of discourse in general or of narrative in particular makes them fictional or at least implies a *fictionalizing* dynamics. This proof has never been delivered, and so the common-sense hypothesis remains the default option.”; por. J.-M. Schaeffer, *Fictional vs. Factual Narration*, [w:] *The living handbook of narratology*, <http://www.lhn.uni-hamburg.de/article/fictional-vs-factual-narration> [dostęp: 6.06.2016].

czyli możliwość komentarzy, które dotąd nadawały sens temu, co zobaczone, czyniąc je rzeczywistym”<sup>24</sup>, François Dosse uważa za kluczowy element biografii<sup>25</sup>.

Pojęcie „pakt referencjalny” do rozważań na temat biografii i autobiografii wprowadził Philippe Lejeune, definiując go następująco:

W przeciwieństwie do fikcji literackich, biografia i autobiografia są tekstami referencjalnymi. Tak samo jak teksty naukowe mają one dostarczać informacji o rzeczywistości i poddawać się próbie weryfikacji. Ich celem nie jest proste prawdopodobieństwo, lecz podobieństwo do prawdy, nie złudzenie rzeczywistości, lecz obraz rzeczywistości. Tego typu teksty zakładają to, co nazwę paktem referencjalnym, ujawnionym lub domyślnym, który wyznacza zarówno sferę rozpatrywanej rzeczywistości, jak też zasady i stopień pożądanego w tekście podobieństwa<sup>26</sup>.

Pakt referencjalny w biografii nie jest cechą immanentną tekstu, lecz rezultatem umowy, jaką badacz-biograf zawiera ze swymi czytelnikami, nazywając swój utwór „biografią”. Na mocy tego paktu odbiorca zakłada, że przedstawiona mu historia życia ma oparcie w faktach, dokumentach i świadectwach oraz że autor posiada wszelkie potrzebne kompetencje, aby sprostać oczekiwaniom odbiorcy. Badacz, zobowiązany mocą paktu referencjalnego do wiernego, adekwatnego re-konstruowania rzeczywistości (a więc tworzenia wiarygodnej, przekonującej, rzetelnej i poznawczo uzasadnionej reprezentacji), wchodzi w rolę biografą i tym samym dysponenta kulturowego wizerunku jednostki, której opowieść o życiu tworzy. Pakt ten zaspokaja pragnienie badania i przekazywania prawdy, nawet jeśli tej obietnicy do końca nie da się spełnić<sup>27</sup>.

Lejeune zwraca też uwagę na etyczny i społeczny wymiar odróżniania prawdy od fałszu w badaniach biograficznych i autobiograficznych:

---

<sup>24</sup> A. Zieniewicz, *Pakty i fikcje. Autobiografizm po końcu wielkich narracji (szkice)*, Warszawa 2011, s. 73.

<sup>25</sup> Podobnie twierdzi Jean-Marie Schaeffer w odniesieniu do narracji jako takiej, zwracając uwagę na ponadkulturową, uniwersalną zdolność rozróżniania „prawdziwego” od tego, co tylko się takie wydaje. Schaeffer, omawiając złożone relacje między faktycznością a fikcyjnością, wskazuje na uwarunkowania rozwojowe i ontogenetyczne umiejętności odróżniania jednego od drugiego: „But even if it may be true that fictional narrative as a socially recognized practice is not an interculturally universal fact, all human communities seem to distinguish between actions and discourses that are meant to be taken «seriously» and others whose status is different: they are recognized as «playful pretense» or as «make-believe». Furthermore, developmental psychology and comparative ethnology have shown that the distinction between representations having truth claims and ‘make-believe’ representations is crucial in the ontogenetic development of the cognitive structure of the infant psyche and that this phenomenon is transcultural.”; por. tegoż, *Fictional vs. Factual Narration*.

<sup>26</sup> P. Lejeune, *Pakt referencjalny*, tłum. A. Labuda, [w:] tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001, s. 47.

<sup>27</sup> Pisze o tym Paweł Zajas, por. tegoż, *Jak świat prawdziwy stał się bajką. O literaturze niefikcyjnej*, Poznań 2011, s. 27.

Bez wątpienia, prawda jest nieosiągalna, szczególnie gdy dotyczy życia ludzkiego, ale pragnienie jej zdobycia określa pole dyskursu i aktów poznawczych, pewien typ relacji ludzkich, bynajmniej nie iluzorycznych. Autobiografia wpisała się w obszar poznania historycznego jako pragnienie wiedzy i rozumienia i w obszar działania jako obietnica ofiarowania tej prawdy innym, jak również w obszar relacji artystycznej. Jest to akt, który posiada rzeczywiste konsekwencje<sup>28</sup>.

To intencja mówienia prawdy, a nie prawda jako taka ma znaczenie kluczowe: w biografii jest formą zaangażowania nadawcy w relacje oparte na rzetelnych aktach poznawczych, wynikających z poszukiwania wiedzy, wnikliwego badania i rozumienia cudzej historii życia. O tak rozumianej prawdzie nie decyduje zatem wyłącznie efekt pracy, ale zamiar „oferowania tej prawdy innym”. Według Lejeune’a nawet zabieg autokreacji nie usuwa wymiaru prawdy z przestrzeni autobiografii:

Oczywiście, próbując widzieć siebie lepiej, wciąż siebie stwarzam, przepisuję na czysto szkice mojej tożsamości, a gest ten poddaje je prowizorycznie stylizacji lub uproszczeniu. Ale nie bawię się w wymyślanie siebie. Posługuję się regułami opowiadania, mimo to pozostając wierny mojej prawdzie [...]. Jeśli tożsamość jest wyobrażeniem, autobiografia przylegająca do tego wyobrażenia mieści się po stronie prawdy. I nie ma nic wspólnego z zamierzoną grą fikcji<sup>29</sup>.

Przenosząc tę deklarację na grunt badań biograficznych można powiedzieć, że – w analogii do słów francuskiego badacza – świadomość kreowania bohatera danej historii życia nie oznacza jego wymyślenia, lecz podążanie za określoną „prawdą” przyjętą jako model rekonstruowania biografii jednostki<sup>30</sup>. Status tej „prawdy” zakorzeniony jest w ludzkich zdolnościach i ograniczeniach poznawczych, zanurzony w uwarunkowaniach kulturowych, obciążony możliwymi zniekształceniami spostrzegania i wpływem ukrytej teorii osobowości<sup>31</sup>, dlatego też nie może mu przysługiwać odgórnie założony „obiektywizm” ani „trafność”. Jednak dopóki biograf poszukuje takiej niedoskonałej prawdy o swym bohaterze, przeprowadzając badania źródłowe, analizując dokumenty, szukając wyjaśnień niezrozumiałych zachowań i decyzji, dopóty jego opowieść ma walor prawdziwości, pod warunkiem, że nie łamie paktu referencjalnego, odnosi się do prawdy historycznej, a postępowanie biografu cechuje rzetelność poznawcza.

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 5.

<sup>29</sup> P. Lejeune, *Czy można zdefiniować autobiografię?*, tłum. R. Lubas-Bartoszyńska, [w:] tegoż, *Wariacje na temat...*, s. 5.

<sup>30</sup> O tym, jaki to będzie model i na ile jest naukowo uprawomocniony, decydować już będą cechy samej narracji biograficznej; nie wszystkie gatunki takiego potwierdzenia będą potrzebować (to już zależy od stopnia fikcjonalizacji zależnego od genologicznej przynależności tekstu – o ile opowieść biograficzna czy biografia dokumentalna lub tematyczna nie dopuszczają wcale takiej możliwości, o tyle w biografii upowieściowionej fikcyjne są przykładowo dialogi, a w powieści biograficznej – oddziaływanie fikcji jest w zasadzie nieograniczone; por. na ten temat: A. Całek, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki...*, s. 29–49).

<sup>31</sup> Por. szczegółowe omówienie tamże, s. 51–58.



Biografia rozumiana jako narracyjna reprezentacja historii życia konkretnej jednostki, podporządkowana paktowi referencjalnemu oraz dążeniu do wiarygodnej, adekwatnej, oddającej sprawiedliwość re-konstrukcji może nadal przybierać różne postaci. Jej ostateczny kształt zależy bowiem od przyjętej ideologii reprezentacji.

### Biografia w kontekście ideologii reprezentacji

Michał Paweł Markowski, pisząc o reprezentacji, proponuje wyróżnienie czterech odmiennych strategii ich tworzenia, które nazywa „ideologiami”. Rozumie przez to sposób, w jaki ludzie przedstawiają sobie rzeczywistość, czyli po pierwsze, w jaki sposób nadają światu sens, po drugie za pomocą jakich technik i wyobrażeń to czynią. W tym ujęciu: „Ideologia nie jest zbiorem poglądów na świat, które odbijałyby gotową rzeczywistość, lecz strategią takiej reprezentacji świata, która z rzeczywistości czyni tekst interpretowalny w określonym języku”<sup>32</sup>. Markowski wyróżnia ideologię epistemologiczną, apofatyczną, estetyczną i ontologiczną<sup>33</sup>. Chciałabym przyjrzeć się, jaki model biografii i badań biograficznych każda z tych ideologii projektuje oraz która w największym stopniu dawałaby szansę na respektowanie zasady adekwatności, sformułowanej przez Ankersmita w stosunku do badań historycznych oraz na realizację Lejeunowskiego paktu referencjalnego<sup>34</sup>.

Pierwsza, epistemologiczna ideologia reprezentacji, kładzie nacisk na zasadniczą rolę tekstowego (słownego) obrazu świata w poznawaniu rzeczywistości, jej porządkowaniu i kategoryzowaniu, a więc zastępuje świat empiryczny, który w ujęciu kartezjańskim nie jest dostępny, lecz zapośredniczony przez obrazy oraz idee konstruowane przez podmiot. Biografia opisywana w języku tej ideologii byłaby jedynym możliwym sposobem utrwalania faktycznego biegu życia w celu jego poznawania i analizowania. Równolegle jednak jej akceptacja oznaczałaby przyjęcie założenia, iż bezpośrednie poznanie stojącego u podstaw życia twórcy nie jest możliwe. Byłby to model reprezentacji, która sama powstaje na bazie innych reprezentacji i tylko do takich odsyła – wydaje się zatem zawieszona w „bytowej próżni”, tekstowa i wyłącznie do tekstów odsyłająca, dlatego radykalnie konstruktywistyczna.

---

<sup>32</sup> M.P. Markowski, *O reprezentacji...*, s. 317.

<sup>33</sup> Sam badacz, podsumowując swoje omówienie, wskazuje na istotność wyboru jednej z czterech zaprezentowanych ideologii reprezentacji, od niego bowiem zależy sposób odbierania świata i przekształcania go w tekst: „Mówiąc krótko, każda z tych ideologii odpowiada za inne rozumienie sensu i gdzie indziej owego sensu poszukuje: w samym podmiocie, który korzysta z reprezentacji jako narzędzia usensownienia świata, w samej rzeczywistości, której trzeba umożliwić pojawienie się, w rzeczywistości skrytej, która nigdy się nie pojawi w inno-rodnych znakach i wreszcie w samej reprezentacji [...]. Nie jest to kwestia wartościowania, lecz jedynie uświadomienia sobie prostego faktu, iż kwestia sensu nie jest ustalona raz na zawsze” (tamże, s. 330).

<sup>34</sup> Omawiając je, będę dawała przykłady współczesnych biografii A. Mickiewicza, co pozwoli uwypuklić istniejące między poszczególnymi ideologiami różnice, przy równoczesnym zachowaniu tej samej bazy źródłowej i tekstologicznej.

Ideologia ta daje biografowi dość dużą swobodę, odślanając równocześnie nieprzystawalność tekstu biograficznego do uprzedniego wobec niego życia<sup>35</sup>.

Kolejną (z omawianych przez Markowskiego) jest ideologia apofatyczna, wyrażająca całkowite zwątpienie w możliwość zaistnienia reprezentacji. Zakłada ona, że świata empirycznego nie da się przedstawić w formie tekstu. Reprezentacja ujmowana jest tutaj jako zawsze nieodpowiednia; także język jest postrzegany jako nieadekwatny wobec rzeczywistości. Z tego względu wysiłek, aby tekst biografii przedstawiał wierną rekonstrukcję tego, co się realnie zdarzyło, byłby całkowicie bezsensowny. Biografie powstające w kręgu oddziaływania tej ideologii nie odwołują się zatem do empirycznych danych, lecz – wprowadzając w życie konsekwentne założenia o istnieniu nieusuwalnej różnicy między życiem a tekstem – będą się od owego „życia” oddalać, dając biografowi prawo do tworzenia wersji wyobrażonych i fikcyjnych danej biografii, co ma miejsce zwłaszcza w utworach literackich, dla których życie twórcy jest tylko punktem wyjścia do tworzenia własnych fabuł. W model ten dobrze wpisują się superbiografie, ale także wszelkie formy powieściowe (biografia upowieściowiona, powieść biograficzna, powieść w związku z biografią), trudno byłoby go jednak zaakceptować w biografiami naukowych<sup>36</sup>.

W inny sposób radykalna jest ideologia estetyczna, która zakłada zastępowanie rzeczywistości niezależną i autonomiczną wobec niej reprezentacją, a pochodzi od kantowskiej teorii doświadczenia estetycznego. Taka reprezentacja unieważnia rzeczywistość, stanowi więc radykalny model substytucji, również dostrzegalny w twórczości biograficznej. Biografie wpisujące się w ideologię estetyczną przekształcają wyjściowy bieg życia w literacką legendę, czynią z niego obiekt estetyczny niezależny od „wyjściowego materiału” (podatny na interpretację, dopowiedzenia i cięcia, czasem w skrajnych przypadkach – cenzurę czy manipulację faktami). Reprezentacja estetyczna nie dąży do wierności czy adekwatności, lecz realizuje obecne *explicite* lub *implicite* wyobrażenia o życiu twórcy, które – chociaż odwołują się do wydarzeń

<sup>35</sup> Przykładem takiej ogólnie obowiązującej w historii literatury reprezentacji, która równocześnie ma radykalnie tekstowy charakter, jest monografia Aliny Witkowskiej *Mickiewicz. Słowo i czyn* (Warszawa 1975, wyd. 2 zm. 1983, wyd. 3 1986, wyd. 4 zm. 1998). Narzucone przez badaczkę odczytanie biografii poety jako realizacji najpierw idei „słowa”, a następnie „czynu” unieważniło szereg niespójnych z tą opozycją wypowiedzi i wydarzeń, zamykając tworzoną rekonstrukcję życia w jednolity obraz ewolucji od postawy poety do roli działacza; por. szczegółowe omówienie tej pracy w: A. Całek, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki...*, s. 100–106.

<sup>36</sup> Model ten obrazują prace Krzysztofa Rutkowskiego (cykl poświęcony Mickiewiczowi-*towiańczykowi*: *Stos dla Adama albo kacerze i kapłani*, Warszawa 1994; *Mistrz. Widowisko*, Gdańsk 1996; *Xiężniczka. Miejsce Xawery Deybel w rodzinie Mickiewiczów*, Warszawa 1998, *Braterstwo albo śmierć*, Gdańsk 1999) oraz książki Jarosława Marka Rymkiewicza o poecie (*Żmut*, Warszawa 1987; *Baket*, Warszawa 1991; *Kilka szczegółów*, Warszawa 1994, *Do Snowia i dalej...*, Warszawa 1996). Należą one do superbiografii, gatunku świadomie mieszającego wydarzenia faktyczne z hipotezami całkowicie fikcyjnymi – stanowi to element gry z odbiorcą, któremu pisarze co rusz podsuwają określone wersje wydarzeń, by za moment zdekonstruować ich wyobrazeniowy status i hipotetyczny charakter; por. A. Całek, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki...*, s. 37–39.

– traktują je jako pole własnych działań, mających na celu stworzenie często kanonicznego obrazu życia, mającego utrwalać określone społeczne jego wyobrażenie<sup>37</sup>.

Wreszcie ostatnią z proponowanych przez Markowskiego ideologii reprezentacji jest odmiana „ontologiczna”. W tym przypadku reprezentacja nie zastępuje rzeczywistości, lecz uobecnia to, co jest reprezentowane. Jako taka nie daje się oderwać od swej formy, która należy do istoty samego modelu, gdyż „stanowi elementarny warunek możliwości jej zaistnienia. Bez reprezentacji nie mogłoby uobecnić się to, co reprezentowane, co oznacza że tożsamość reprezentacji i tego, co reprezentowane [...] kończy się na doprowadzeniu bytu do pełnej samoprezentacji”. Podmiot reprezentacji dzięki niej samej może „ukazać się jaki jest”, bo „jej istotą jest możliwość uobecnienia tego, co reprezentowane”<sup>38</sup>.

Wydaje się, że ideologia ontologiczna opisuje biografię w jej modelowym kształcie, zwłaszcza w przypadku gatunków faktograficznych. Sposób przedstawienia życia jest bowiem ściśle związany z samym przedstawianiem, a materia języka nie jest niezależna od treści, które przedstawia, co już dziś wiemy, choć świadomość ta potrzebowała lat, by utorować sobie drogę w badaniach biograficznych. Biografia tak postrzegana staje się też całkowicie służebna wobec tego, kogo reprezentuje: nie jest neutralnym nośnikiem swego przedmiotu ani jego „wtórną ilustracją”, lecz należy do jego istoty, zatem – nie należy już do siebie<sup>39</sup>. Analiza jej tekstowego charakteru związanego z ambicją, by uobecniała przebieg życia bohatera biografii, kreując za pomocą środków literackich przede wszystkim efekt „upływu czasu” i „przestrzeni” (świata przeszłości) – to przykład jej nieredukowalnego uwikłania w formę.

## Biografia – budowanie efektu biegu życia za pomocą słów

Wrażenie przeniesienia się w przeszłość i spotkania bohatera biografii to rezultat oddziaływania tekstowej specyfiki samej reprezentacji, która korzysta z chwytów literackich umożliwiających naśladowanie rzeczywistości<sup>40</sup>. W tym sensie biografia kreuje świat miniony (zakorzeniony w wiedzy historycznej biografą, ale

---

<sup>37</sup> Doskonałym przykładem tego rodzaju biografii są z jednej strony rekonstrukcje „obrazoburcze”, mające „odbrazawiać” nazbyt koturnowy wizerunek twórcy (taką polemiką z monografią Witkowskiej jest książka Jana Walca *Architekt Arki*, Chotomów 1991; por. jej omówienie: A. Całek, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki...*, s. 106–110), a z drugiej biografie kanoniczne, których zadaniem jest utrwalać określone wyobrażenie twórcy w społeczeństwie (do prac tego typu na temat Mickiewicza należy *Mickiewicz: opowieść biograficzna*, Warszawa 1995, w której Zbigniew Sudolski o wydarzeniach potwierdzających swoje wyobrażenie poety rozpisuje się szeroko, a o niewygodnych faktach pisze mało lub wcale; wybiórczo cytuje listy, rezygnuje z wątków kontrowersyjnych). Oba typy prac, niezależnie od kierunku (monumentalizującego lub odbrazawiającego), unieważniają pierwotną historię życia na rzecz jej estetycznego substytutu.

<sup>38</sup> M.P. Markowski, *O reprezentacji...*, s. 323–324.

<sup>39</sup> Tamże, s. 323.

<sup>40</sup> Na podobnej zasadzie z chwytów tych korzysta historia, o czym wielokrotnie i w różnych tekstach pisał Hayden White, por. tegoż, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red.

i w jego wyobraźni), oddając główne miejsce w tak przygotowanej „scenerii” bohaterowi biografii i za pomocą środków fabularnych, w oparciu o chronologię wydarzeń naśladuje upływ czasu potrzebny do uzyskania „efektu” biegu życia.

Pisarz w biografii kreuje przestrzeń spotkania z osobą (konstruuując sylwetkę głównego bohatera w rozwoju) oraz osadza ją w przekonującym, reprezentującym wyobrażenie przeszłości kontekście historyczno-społecznym, również podlegającym zmianom o charakterze ewolucyjnym lub rewolucyjnym. Z tego właśnie względu wydaje się, że to czas jest podstawowym wymiarem biografii i jej elementem konstrukcyjnym, oczywiście obok osoby głównego bohatera. Egzystencjalny bieg życia ludzkiego zyskuje bowiem w tekście swój sekwencyjny porządek, a czasoprzestrzeń biografii tworzona jest za pomocą wszelkich dostępnych środków literackich<sup>41</sup>.

Czas kreowany wewnątrz tekstu literackiego przybiera postać czasu przedstawionego (czas opowiadany i czas opowiadania w terminologii Ricoeura, co Dorota Korwin-Piotrowska nazywa czasem narracji i czasem fabuły<sup>42</sup>) oraz czasu historycznego<sup>43</sup> (szerszego kontekstu czasowego, na którego tle dzieje się konkretna fabuła utworu). Mieke Bal, charakteryzując czas w utworze literackim, proponuje również rozróżniać czas codzienny (a gdy reprezentuje pojedyncze chwile – nawet „mikroczas”), czas historyczny oraz czas monumentalny (ekwiwalent pojęcia „wieczności”)<sup>44</sup>. Wszystkie te typy można wskazać w biografiami, które najczęściej wykorzystują czas codzienny (życie bohatera) zanurzony w czasie historycznym (kontekst), przy czym jednym z ważniejszych tematów biografii jest pokazanie przejścia od codzienności (obrazowanej jako mikroczas: ważne sceny, momenty przełomowe) do sfery oddziaływania na losy całych grup społecznych. Biografia ma bowiem pokazać możliwość zapisania się jednostki w dziejach świata, pozostawienia w nich swego autorskiego śladu (dzieł, dokonań, wprowadzonych zmian, etc.), dlatego też wchodzi w sferę czasu monumentalnego.

Wrażenie linearności, element porządkujący wydarzenia w biografii, nie jest tekstowym ekwiwalentem czasu fizycznego, ale dobrze skonstruowanym złudzeniem

E. Domańska i M. Wilczyński, Kraków 2000; tegoż, 2009, *Proza historyczna*, red. E. Domańska, Kraków 2009.

<sup>41</sup> O znaczeniu wymiaru czasu pisał już Paul Ricoeur, analizując fikcyjność doświadczenia czasu w tekście literackim, który swą linearnością i przebiegiem naśladuje upływ czasu świata rzeczywistego; por. *Temps et récit* (1983–1985), pol. *Czas i opowieść*, t. 1: *Intryga i opowieść historyczna*, tłum. M. Franczak, t. 2: *Konfiguracja w opowieści fikcyjnej*, tłum. J. Jakubowski, t. 3: *Czas opowiadany*, tłum. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008). Fikcyjnemu doświadczeniu czasu francuski badacz poświęca osobny rozdział w tomie drugim swojej monografii (t. 2, s. 163–240); rozważania na temat czasu w biografii wykorzystują ustalenia francuskiego badacza.

<sup>42</sup> Por. teŝe, *Poetyka – przewodnik po świecie tekstów*, Kraków 2011, s. 257.

<sup>43</sup> Na temat czasu historycznego obszernie wypowiada się także Paul Ricoeur w trzecim tomie *Czasu i opowieści*, gdzie zamieszcza rozdział *Pomiędzy czasem przeżywanym i czasem powszechnym: czas historyczny* (tamże, t. 3, s. 149–180).

<sup>44</sup> Por. M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, tłum. E. Kraskowska (red. nauk.) i zespół, Kraków 2012.

czasowości, potęgowanym przez ciągłość graficzną oraz spójność gramatyczną i tematyczną tekstu. Z tego też względu biografowie nie rezygnują z chronologicznego układu zdarzeń, nawet jeśli wykorzystują w biografiach układ problemowy (co zdarza się stosunkowo rzadko<sup>45</sup>). Efektowi wpływu czasu podlega również konstrukcja zdarzeń, wiązanych najczęściej w układzie diachronicznym (przyczyna-skutek lub proste następstwo) albo synchronicznym (przebieg różnych zdarzeń wokół bohatera biografii, dziejących się w tym samym czasie, np. działania emigracji we Włoszech w czasie wybuchu powstania listopadowego a decyzja Mickiewicza o wyjeździe do powstania<sup>46</sup>). Często wspólnym elementem wiążącym zdarzenia jest też przestrzeń („kraj lat dziecińczych”, Wilno pod koniec XVIII wieku, emigracyjny Paryż). Jej przedstawieniu służy (poza środkami literackimi, np. opisem w przypadku miejsc i charakterystyką w przypadku osób) materiał ilustracyjny w biografii, uobecniający zmiany w wyglądzie postaci oraz reprezentacje przywoływanych lokacji.

Obiektywny wpływ czasu, wyznaczany kolejnymi datami, podlega w biografii również oddziaływaniu czasu subiektywnego, wprowadzanego do narracji przede wszystkim w postaci fragmentów korespondencji. W ten sposób narrator, omawiając dane wydarzenie z różnych perspektyw, kreuje efekt jego ważności, rozciągając moment czasowy (co czytelnik także odczuwa, przeznaczając więcej czasu na lekturę danego fragmentu).

Sekwencyjność biografii, niemożność poznania jej jednym „rzutem oka” angażuje czytelnika, wprowadzając jego własny czas odbioru tekstu w czasoprzestrzeń całej biografii. Na podstawie tego doświadczenia powstaje wrażenie interpersonalnego spotkania tego, kto czyta, z tym, o kim mowa w kulturowo wykreowanej przestrzeni tekstu<sup>47</sup>. W odczuciu czasowości własnego istnienia zakorzenione jest bowiem intuicyjne przekonanie czytelnika o ewolucyjnym charakterze bytowania osoby. Dlatego też od postaci, którą spotyka on na pierwszych kartach biografii, oczekuje rozwoju analogicznego do doświadczanych przez siebie kolejnych etapów życia. Na płaszczyźnie wspólnego doświadczenia egzystencjalnego, jakim jest bieg życia, którego dramatyzm podkreśla finalne doświadczenie graniczne śmierci, możliwa jest empatia i immersyjne zaangażowanie czytelnika w historię życia bohatera biografii<sup>48</sup>.

---

<sup>45</sup> Taki układ zastosowała Lena Magnone w biografii *Maria Konopnicka: lustra i symptomy*, Warszawa 2011; dominację porządku problemowego nad obecną jednak w tekście chronologią można również dostrzec we wspomnianej już biografii porównawczej *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki: psychobiografia naukowa*.

<sup>46</sup> Por. A. Całek, *Dramat Mickiewicza: o powstaniu listopadowym w jego biografii raz jeszcze*, „Ruch Literacki” 2009, nr 4–5, s. 330–335.

<sup>47</sup> Pojęciem „rzeczywistości wykreowanej kulturowo” posługuje się Wanda Zagórska w monografii *Uczestnictwo młodych dorosłych w rzeczywistości wykreowanej kulturowo: doświadczenie, funkcje psychologiczne*, Kraków 2004. Więcej o samym wymiarze czasu w biografii napisałam w artykule *Czas jako element konstrukcyjny biografii naukowej* (przyjęty do druku).

<sup>48</sup> Na temat immersji, rozumianej jako szczególna cecha aktu odbioru dzieła, umożliwiająca pełniejsze „zanurzenie” w świat narracji, pisze Krzysztof M. Maj w artykule *Czas światoodczucia. Imersja jako nowa poetyka odbioru*, „Teksty Drugie” 2015, nr 3, s. 372.

## Biografia jako symboliczna przestrzeń spotkania i uobecniania

W ontologicznej ideologii reprezentacji przedstawienie i forma przedstawienia są nierozzerwalnie ze sobą złączone, co umożliwia reprezentacji „ukazanie się jaka jest” oraz „uobecnianie tego, co reprezentowane”<sup>49</sup>. W ten sposób Markowski kładzie nacisk na „wystawianie”, czyli inscenizowanie rzeczywistości<sup>50</sup>. Wydaje się jednak, że etymologia samego pojęcia „reprezentacja” dopuszcza również inne rozumienie owego uobecniania. Chodziłoby nie tyle o inscenizowanie, ile o owo *praesens*, „bycie we własnej osobie”<sup>51</sup>.

Reprezentacja w biografii byłaby określoną, kulturowo zapośredniczoną formą „bycia we własnej osobie” podmiotu (stąd przedrostek re-): „obecnością” tekstu wobec rzeczywistej „nieobecności” podmiotu. Jako reprezentacja ontologiczna nie prowadziłaby jednak do substytucji (jak w ideologii estetycznej), lecz stanowiła tekstowy akt symbolicznego reprezentowania jako zastępowania swoją tekstową obecnością nieobecności egzystencjalnej. W akcie lektury dochodzi wszak do spotkania rzeczywiście „obecnego” czytelnika z „obecnym”, choć wykreowanym kulturowo bohaterem biografii, który stanowi tekstową reprezentację „nieobecnego” pierwowzoru. Pośrednikiem w tym spotkaniu, mniej lub bardziej ujawniającym się w opowieści, jest narrator biograficzny<sup>52</sup>.

Trop biografii jako reprezentacji rozumianej jako „obecność tekstu wobec nieobecności egzystencji” bliski jest również ujęciu Paula M. Kendalla, cytowanemu na początku artykułu, a zawierającemu znaczący element definicji biografii: „[...] można by ją zdefiniować jako imitację (symulację, naśladowanie) [*simulation*] życia człowieka za pomocą słów na podstawie wszystkiego, co o nim wiadomo”<sup>53</sup>. *Słownik języka polskiego* definiuje symulację w tym sensie jako „sztuczne odtwarzanie (np. w warunkach laboratoryjnych) właściwości danego obiektu, zjawiska lub przestrzeni występujących w naturze, lecz trudnych do obserwowania, zbadania, powtórzenia itp.”<sup>54</sup>. Jeśli więc Kendall posługuje się pojęciem „symulacji”, to ma na myśli raczej omawiany wyżej efekt naśladowania „biegu życia” za pomocą kreowania efektu upływu czasu oraz adekwatnej, historycznie umotywowanej przestrzeni za pomocą tekstu niż sens, jaki pojęciu temu przypisał piętnaście lat później Jean Baudrillard<sup>55</sup>.

<sup>49</sup> Por. M.P. Markowski, *O reprezentacji...*, s. 323–324.

<sup>50</sup> Podzielam tutaj zdanie Maja na temat zbytnej performatywności tego ujęcia, które przekształca reprezentacje ontologiczne w grę iluzji, por. tegoż, *Allotopie. Topografia światów fikcjonalnych*, Kraków 2015, s. 24–27.

<sup>51</sup> Por. *Słownik łącińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, Warszawa 1990.

<sup>52</sup> Sposób i zakres obecności narratora biograficznego zależy to od przyjętej konwencji; problem ten omawiam w książce *Biografia naukowa...*, s. 223–229, a rozwijam w artykule *Narrator biografii naukowej: między referencyjnością a fikcją*, [w:] *Przedmiot, źródła i metody badań w biografii*, red. R. Skrzyniarz, L. Dziaczkowska, D. Opozda, Lublin 2016, s. 39–59.

<sup>53</sup> P.M. Kendall, *The Art of Biography...*, s. 15, tłumaczenie własne.

<sup>54</sup> *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2002, hasło: *symulacja*, s. 978.

<sup>55</sup> Por. J. Baudrillard, *Simulacres et simulation* (1981), pol. tłum. *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Warszawa 2005. Podejścia tego, przynajmniej w odniesieniu do biografii, zde-

„Symulacja” biograficzna rozumiana jako wiarygodna i przekonująca reprezentacja ontologiczna jest formą przedstawienia (reprezentacji) uobecniającego w sposób symboliczny postać zaświadczoną historycznie (której bieg życia miał swój początek i koniec określony datami weryfikowalnymi na płaszczyźnie faktów). Jako taka biografia staje się narzędziem symbolicznej władzy autora nad tym, o którym tenże mówi, z czego płyną określone zobowiązania etyczne.

Ontologiczny wymiar biografii w kontekście ideologii reprezentacji nie wyczerpuje jednak tego zagadnienia ze względu na złożoność relacji, jaka wiąże narratora i odbiorcę biografii (oraz ich tekstowe reprezentacje) z postacią historyczną, której tekst ten został poświęcony (i jej tekstowym przedstawicielem – głównym bohaterem narracji)<sup>56</sup>. W takim kontekście biografia jako reprezentacja przyjmuje jeszcze jedną funkcję, zapożyczoną tym razem z ideologii estetycznej Markowskiego: nie tylko uobecnia, ale i zastępuje tego, kogo opisuje w przestrzeni kultury. W momencie, gdy powstaje tekstowa historia życia, autonomiczna wobec rzeczywistego jego przebiegu, „pierwowzór” i jego biografia wiodą „życie osobne”, które ulega podwojeniu w przestrzeni kulturowej. Z jednej strony nadal dostępny jest ten, o którym biografia mówi (na bieżąco powstaje dokumentacja jego życia: wywiady, rozmowy, zdjęcia, wypowiedzi, etc.), zmianom ulega także sam podmiot, rozwija się, podejmuje życiowe decyzje. Jednak z drugiej strony w obiegu funkcjonuje również narracja biograficzna, niezmienna w swym utrwalonym tekstowo kształcie; zapis ten stanowi wówczas rodzaj poznawczego lustra, w którym podmiot może się przeglądać. Za jego życia zazwyczaj nie dochodzi do procesu pełnego zastąpienia jego osoby przez biografię, dominująca pozostaje raczej, wobec niemożności nawiązania bezpośredniej relacji z wszystkimi zainteresowanymi, funkcja „uosabiania” twórcy w kontakcie z czytelnikami.

Dystans, jaki powstaje między tymi dwoma elementami: zapisem biograficznym oraz rzeczywistym, nadal rozgrywającym się w czasie biegiem życia, oczywiście wzrasta wraz z upływem lat. Wówczas tekst biograficzny nie tylko re-prezentuje (czyli uobecnia) swojego bohatera, ale również go reprezentuje (czyli zastępuje), umożliwiając symboliczne spotkanie bez jego osobistego udziału. Lektura biografii zdaje się zaspokajać potrzebę poznawania twórcy, dając czytelnikowi łatwy dostęp do niego i stając się już za życia jednym ze źródeł kreowania jego legendy.

Jednak do pełnego uobecnienia dochodzi dopiero po śmierci osoby – bohatera biografii: od tego momentu biografie stają się jego symboliczną i jedyną reprezentacją, przejmując funkcję bycia w świecie i umożliwiając symboliczne spotkanie – na przestrzeni narracji biograficznej – do którego dojść już nie może w rzeczywistości.

---

cydowanie nie podzielam: dominujący w nim aspekt udawania, że „posiada się to, czego się nie ma” (co prowadzi do brzemiennych konstatacji, iż rzeczywistość nie istnieje) zburzyłyby pierwotny sens wypowiedzi Paula M. Kendalla.

<sup>56</sup> Szczegółowo omawiam je w artykule *Narrator biografii naukowej: między referencyjnością a fikcją*, s. 42–44.

Dlatego też narrator pełni rolę „mówcy umarłych”<sup>57</sup>. Aby jednak reprezentacja mogła w ten sposób oddziaływać, musi zostać dotrzymany pakt biograficzny z czytelnikiem obiecujący mu możliwość obcowania z „prawdziwym” twórcą: tylko wówczas wytworzyć się może efekt realności, który sprawia, iż doświadczenie symbolicznego spotkania z bohaterem biografii jest bardziej intensywne niż w przypadku poznawania postaci literackich.

\* \* \*

Kulturotwórczy, podobnie jak i dydaktyczny, charakter biografii już od starożytności ceniony był w literaturze. Dziś do funkcji tradycyjnie wiązanych z biografią należałoby dorzucić kolejną, być może najbardziej atrakcyjną: reprezentowanie twórcy, czyli jego uobecnianie, a po śmierci – zastępowanie dzięki wykreowanej kulturowo sylwetce, utrwalonej w biograficznej narracji oraz pozostawionych przez niego tekstach autobiograficznych (zwłaszcza dziennikach, pamiętnikach czy korespondencji). Bowiern czytelnik, biorąc do ręki biografię (szczególnie o charakterze faktograficznym), być może nie formułuje wobec niej wielkich oczekiwań poznawczych: ma po prostu nadzieję zapoznać się bliżej z życiem postaci, o której tekst opowiada. Jednak w rzeczywistości otrzymuje o wiele więcej: wchodzi w tekstową reprezentację wykreowanej dla niego czasoprzestrzeni, w świat, który ma być wiarygodną, oddającą sprawiedliwość przeszłości konstrukcją rzeczywistości historycznej skoncentrowanej na bohaterze biografii i jego dziejącej się w czasie historii życia.

Jeśli biografowi uda się w przekonujący sposób taką reprezentację stworzyć, dojdzie do niemożliwego spotkania odbiorcy z tym, komu biografia jest poświęcona. Zaistnienie takiego spotkania możliwe jest wyłącznie w rzeczywistości wykreowanej kulturowo, w której czytelnik, dzięki współdziałaniu literackich walorów tekstu oraz przekonujących, wiarygodnych, często naukowo uprawomocnionych przedstawień, będzie mógł zanurzyć się w przeszłość i wejść w interpersonalną relację z bohaterem biografii, dokonując immersji w jego świat zewnętrzny oraz wewnętrzny. W tym właśnie kryje się największa, niesłabnąca przez wieki siła oddziaływania biografii.

## Biography as a representation

### Abstract

The article presents biography understood as a representation, using Frank Ankersmith's concept of „rendering justice” to the past, Philippe Lejeune's referential pact, and Michał Paweł Markowski's typology of four ideologies of representation. Biography as a representation refers to the very essence of the issue (representation) and textuality, therefore a dedicated subchapter is devoted to literary ways of creating the past. Finally, in paper's ending part, the

---

<sup>57</sup> Więcej na ten temat: A. Całek, *Biografia naukowa...*, s. 228–230; *Narrator biografii naukowej...*, s. 56–58.



issue of re-presenting as embodiment of the author in a symbolic frontier is brought forward, along with the problem of the relationship between the author and the reader.

**Key words:** biography, theory of biography, representation, Frank Ankersmith, Michał Paweł Markowski, Philippe Lejeune, François Dosse

### **Anita Catek**

adiunkt w Katedrze Komparatystyki Literackiej Wydziału Polonistyki UJ. Absolwentka filologii polskiej (Wydział Filologiczny UJ) oraz psychologii (Wydział Filozoficzny UJ). W 2007 r. obroniła doktorat na temat zastosowania metody biograficznej w analizie porównawczej biografii A. Mickiewicza i J. Słowackiego. W latach 2003–2008 przebywała w Strasburgu, pracując w Sekcji Polskiej Collège Esplanade i na Université Marc Bloch. Autorka książek: *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki: psychobiografia naukowa* (Kraków 2012), *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji* (Kraków 2013). W swoich artykułach porusza różne zagadnienia biograficzne (narracja i narrator, czasoprzestrzeń, metodologia badań biograficznych), także z zakresu psychologii twórczości, pisze również o utopii i dystopii oraz fantastyce w ujęciu komparatystycznym. Jest redaktorem naukowym czasopisma „Creatio Fantastica”, współpracuje też z Ośrodkiem Badawczym Facta Ficta.